

Jagiellonia Białystok pokonała portugalskie Rio Ave 1:0 w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacji Ligi Europy

Jedynego gola przy Słonecznej strzelił już w dziewiątej minucie gry Mateusz Machaj. Rewanż, na który Jaga pojedzie z jednobramkową przewagą, odbędzie się 2 sierpnia w Vila do Conde.

Przed tym spotkaniem faworytem dwumeczu z pewnością było Rio Ave, które w portugalskiej Ekstraklasie zajęło ostatnio wysokie piąte miejsce. W drużynie z Vila do Conde latem zaszło jednak wiele zmian i to zamierzali wykorzystać podopieczni Ireneusza Mamrota. W przeciwieństwie do lat poprzednich Jaga przystępowała do rozgrywek pucharowych praktycznie bez żadnych osłabień i ta stabilność miała pomóc Żółto-Czerwonym.

Jeszcze zanim sam mecz przy Słonecznej się rozpoczął, mieliśmy już pierwsze wydarzenie, które mocno wpłynęło na jego przebieg. Na 10-15 minut przed pierwszym gwizdkiem hiszpańskiego sędziego Ricardo de Burgosa Bengoetxei nad Stadionem Miejskim rozpętała się bowiem gwałtowna ulewa, która sprawiała, że przez długi czas mieliśmy prawdziwy „mecz na wodzie”.

Już w pierwszej akcji spotkania gola dla gości mógł strzelić Tarantini, który po dobrej akcji Rio Ave uderzył jednak za słabo, żeby zaskoczyć Mariana Kelemenę. Chwilę później z dystansu huknął Leandro, ale nasz bramkarz zdołał przenieść futbolówkę nad poprzeczką. Gdy z kolei Jaga wreszcie zaatakowała, zrobiła to niezwykle skutecznie. W 9. minucie „akcja szwagrów” przyniosła Żółto-Czerwonym prowadzenie. Po podaniu Przemysława Frankowskiego sytuację sam na sam wykorzystał Mateusz Machaj, który już w swoim drugim meczu oficjalnym dla Jagiellonii wpisał się na listę strzelców.

Kilka minut później trener Rio Ave Jose Gomes musiał dokonać wymuszonej zmiany, jako że na noszach opuścił plac gry jeden z najbardziej doświadczonych zawodników gości Diego Lopes. W jego miejsce wszedł Bruno Moreira i chwilę po tym, przy pierwszym kontakcie z piłką, znalazł się w sytuacji niemalże sam na sam z Marianem Kelemenem. Nasz bramkarz popisał się jednak dobrą interwencją.

Jaga próbowała podwyższyć wynik. Po dobrej akcji naszej drużyny strzał głową Cillianę Sheridana był jednak bardzo niecelny, a po chwili uderzenie z dystansu Bartosza Kwietnia zostało zablokowane. Ostatni kwadrans pierwszej części gry należał do gości. Najpierw z daleka niecelnie uderzył Gabrielzinho. Po chwili strzał głową Gelsona Dali pewnie wyłapał Marian Kelemen, a w kolejnej akcji Rio Ave po niefortunnej interwencji Nemanji Mitrovicia piłka trafiła na szczęście tylko w słupek. Przed przerwą niedokładnie strzelali kolejni zawodnicy z Portugalii – Wenderson Galeno (z rzutu wolnego nad bramką) i Gerson Dala (z kilkunastu metrów), dzięki czemu do zmiany stron Jaga przystępowała z jednobramkowym prowadzeniem.

Do zmiany stron przewaga rywali z Portugalii nie była tak duża – Jaga do mniei więcej

W zmiennie stroni przewaga rywal z Portugalii nie była tak duża. Jaga do minuty więcej 65-70. Minuty kontrolowała boiskowe wydarzenia i potrafiła przedostać się skrzydłami w pole karne rywala. Najczęściej brakowało jednak dokładnego ostatniego dogrania, a gdy Arvydas Novikovas zdołał znaleźć po indywidualnej akcji Bartosza Kwietnia, ten z kilku metrów spudłował. Z dystansu uderzał również Taras Romanczuk, jednak w tej sytuacji Giorgi Makaridze nie dał się zaskoczyć.

W końcówce goście przycisnęli. Sygnał do ataku dał Bruno Moreira, którego strzał zza pola karnego pewnie obronił Marian Kelemen. Słowak uratował Jagę w 73. minucie, kiedy to w kapitalnym stylu wyciągnął techniczne uderzenie Wendersona Galeno. Chwilę później wyrównać mógł również Bruno Moreira, ale ten został zablokowany przez Ivana Runje.

Jeśli chodzi o groźne sytuacje, to by było jednak na tyle. Kontrataki Jagiellonii również nie kończyły się dokładnym dograniem w pole karne. Warto zaznaczyć, że w końcówce czerwoną kartkę powinien był zobaczyć za brutalny faul na Martinie Pospisilu Gabrielzinho, ale hiszpański sędzia oszczędził zawodnika Rio Ave, pokazując jedynie kartkę żółtą.

Jagiellonia ostatecznie pokonała przy Słonecznej Rio Ave 1:0. Bramka Mateusza Machaja sprawia, że Żółto-Czerwoni pojedą do Portugalii z wynikiem naprawdę dobrym, choć z pewnością zdają sobie sprawę, że w Vila do Conde również czeka ich niezwykle trudne zadanie. Wcześniej jednak liga i niedzielny wyjazdowy mecz z Arką Gdynia.

II runda eliminacyjna Ligi Europy, pierwszy mecz,
Białystok (Stadion Miejski), 26 lipca, godz. 19:20:

Jagiellonia Białystok – Rio Ave FC (Portugalia) 1:0 (1:0)

Bramka: Machaj 9'

Jagiellonia Białystok: 25. Marian Kelemen - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme Sitya - 21. Przemysław Frankowski, 89. Mateusz Machaj (71', 26. Martin Pospisil), 6. Taras Romanczuk, 99. Bartosz Kwiecień (75', 22. Rafał Grzyb), 9. Arvydas Novikovas (84', 98. Patryk Klimala) - 18. Cillian Sheridan.

Trener: Ireneusz Mamrot.

Rio Ave: 1. Giorgi Makaridze - 2. Matheus Reis, 4. Nelson Monte, 5. Jonathan Buatu-Mananga, 6. Toni Borevković, 8. Tarantini (76', 15. Joao Schmidt), 10. Diego Lopes (18' 9. Bruno Moreira), 21. Leandrinho, 26. Gabrielzinho, 57. Gelson Dala, 90. Wenderson Galeno (81', 91. Damien Furtado).

Trener: Joao Gomes

Żółte kartki: Kwiecień, Romanczuk – Gabrielzinho.

Sędzia: Ricardo de Burgos Bengoetxea (Hiszpania)

Widzów: 13 725

Za: jagiellonia.pl



